

**Prof. dr hab. Danuta Hübner**  
**Przewodnicząca Komisji Spraw Konstytucyjnych, Parlament Europejski**

**„Polska, Europa, Świat”**

*VIII Kongres Kobiet „Równość, aktywność, demokracja”  
13 maja 2016, Warszawa, Polska.*

Cieszę się, że jesteśmy znowu razem.

Jesteśmy tutaj razem, bo chcemy razem szukać rozwiązań, bo widzimy, że wokół nas jest coraz więcej zagrożeń wymagających wspólnoty w działaniu.

Nasze poprzednie spotkanie, w tym samym miejscu, na Torwarze, było nie tak dawno, w połowie września 2015 roku. Prawdopodobnie żadna z nas nie wyobrażała sobie, jakie zmiany zajdą i w świecie i w Europie i w naszym kraju w ciągu kilku zaledwie miesięcy.

Myszę o wzmożonym zagrożeniu terrorystycznym, o wojnach nie tak daleko od naszych granic, których skutki nękają Europę i które same nie znikną, o nieprzewidywalnym świecie, o wyzwaniach, które także nas dotyczą i z którymi żaden europejski kraj w pojedynkę sobie nie poradzi.

Spółeczeństwa europejskie przechodzą wielką próbę podatności na hasła populistyczne i coraz głębszą radykalizację postaw obywatelskich.

Jako Polkę, jedną z Was, też obywatelkę Unii, trapi mnie wiele spraw, jeśli chodzi o przyszłość Europy.

Jako przedstawicielka instytucji europejskiej, mam nadzieje, że Europa nie będzie dryfowała, popychana przez wydarzenia. Mam nadzieje, że my wszyscy, politycy na wszystkich szczeblach zarządzania od Brukseli po polskie gminy, my Polki i Polacy, znajdziemy w sobie wystarczająco dużo woli politycznej i żywotnej siły, aby razem określić kierunek, w jakim chcemy podążać. Europa potrzebuje przede wszystkim jedności.

Wielkie wyzwania, i te, których się boimy, i te, które są szansą, które trapią Europę i świat wymagają wspólnych, europejskich rozwiązań, bo nie respektują granic narodowych.

Dlatego tak bardzo ważna jest dziś dbałość o wspólnotę europejską i działanie na rzecz solidarnego pokonywania trudności. Nie wiem, czy jeszcze pamiętamy, że solidarność to była polska, piękna idea. To była: „polska marka”.

Myślę, że nie tylko nasza historia, ale i troska o losy przyszłych pokoleń zobowiązuje nas wobec Europy do postawy zakorzenionej w solidarności.

Mam nadzieję, że pamiętacie razem ze mną, że do Unii nie weszliśmy pod przymusem.

To był nasz własny wybór dobra wspólnego, wspólnych wartości, humanizmu, praw człowieka, demokracji, wolności.

Z tego samego powodu zaczęliśmy ponad dwadzieścia pięć lat temu przebudowywać Polskę.

Dziś musimy zadbać o to, jaką Polskę pokazujemy Europie i światu. Mamy wokół wielu przyjaciół. Po co ich tracić. Bez przyjaciół trudniej.

Nie możemy też stracić szans rozwojowych, które się przed nami otworzyły kilkanaście lat temu, gdy weszliśmy do Unii. Jeżeli chcemy tworzyć gospodarkę innowacyjną, opartą na wiedzy, to musimy sobie zdawać sprawę z tego, że taka gospodarka może zaistnieć wyłącznie w społeczeństwie otwartym, ale też zbudowanym na szacunku dla instytucji demokratycznych, gdzie niekwestionowany jest stabilny i przewidywalny porządek prawny.

Z tych wszystkich powodów nasze spotkanie tutaj, dzisiaj, jest chyba jednym z najważniejszych w naszej kongresowej historii. Jesteśmy tutaj nie tylko jako ruch na rzecz praw kobiet, ale też jako część, organizującego się na nowo, ruchu obywatelskiego na rzecz wolności i lepszej rzeczywistości.

Mamy doświadczenie obywatelskości, odpowiedzialności, ponadprzeciętnej aktywności. Umiemy tworzyć lepszą rzeczywistość.

Wiemy też, że demokracja nie jest dana raz na zawsze. Trzeba o nią bardzo dbać.

Nie byliśmy nigdy na kolanach, więc nie musimy tracić energii i czasu na wstawanie

Zawsze czułyśmy się obywatelkami ważnego kraju w sercu Europy. Dziś mamy prawo bać się o naszą obecność w Unii, ale mamy też obowiązek dbania o tę obecność.

Ochładzanie relacji z Unią i NATO niesie ryzyko osłabienia zaangażowania tamtych środowisk na rzecz Polski. W Unii już widzimy ten niedobry trend.

Ale przecież NATO jest zbudowane na takich samych wartościach jak Unia. Jeśli je odrzucamy, stajemy się także wątpliwym członkiem NATO. Jeśli lekceważymy praworządność i opinie obdarzonej szacunkiem instytucji, jaką jest stojąca na straży europejskiej praworządności Komisja Wenecka, stajemy się mało wiarygodnym partnerem także w NATO.

Reguła rządów prawa jest absolutnym fundamentem integracji. Spaja formalnie państwa pod wieloma względami tak różne. Podważanie praworządności w państwie członkowskim tak ważnym jak Polska jest destabilizowaniem integracji europejskiej. Wszystko, co osłabia Unię, nie jest w naszym interesie. Sporo naszej siły czerpiemy z Unii, z bycia małą częścią wielkiej całości.

Nie chcemy, by budowano nowy mur berliński, tym razem na Odrze.

Od początku naszej” kongresowej przygody” byłyśmy gotowe podjąć odpowiedzialność za procesy zachodzące w naszym kraju. Siedem wspólnych lat doprowadziło nas do tego miejsca, gdzie dziś jesteśmy, jak zwykle, gotowe do dialogu, gotowe do tworzenia nowego, gotowe do współdziałania.

Zawsze byłyśmy rzeczniczkami tworzenia postaw pro-społecznych, zaangażowanych na rzecz społeczeństwa otwartego na różnorodność. I z bólem widzimy, jak te postawy się cofają pod naporem argumentów ksenofobicznych, rosnącego nacjonalizmu, szczególnie wśród osób młodych. „Coś pękło” powiedział Jacek Żakowski, „coś się skończyło”. I możemy sobie tłumaczyć, że to wszystko jest częścią szerszego procesu na całym świecie, ale to są jednak ludzie wokół nas, nasi sąsiedzi, nasi synowie, nasze córki. Musimy ich odzyskać, zawrócić ich drogi, która jest niedobrą drogą.

Na szczęście dzisiaj już nie potrafimy być biernymi obserwatorkami.

Wiemy, jak zaangażować, jak porwać do działania ludzi młodych.

Musimy zrobić wszystko, aby zatamować ten brunatny pochód przelewający się przez nasze miasta, oparty na rasistowskich sloganach i plemiennej, wykluczającej identyfikacji.

Przed nami na pewno trudne lata.

Myślę, że naszym zadaniem, jako członkiń Kongresu, na najbliższe lata będzie po pierwsze, w naszym działaniu lokalnym pomaganie innym, by potrafili odróżniać, co ważne, wartościowe, dobre.

Po drugie, powinnyśmy nie tylko na bieżąco recenzować to, co się dzieje, katalogować zagrożenia dla praworządności, dla praw kobiet i praw człowieka. Powinnyśmy pójść krok dalej i po prostu zaproponować własny, autorski projekt naszej wizji Polski na najbliższe lata.

Na koniec czuję się sprowokowana do przywołania klasycznego tekstu Vaclava Havla „Siła bezsilnych”. Nie tak dawno wydawało się, że jest to już literatura historyczna!

Pozwólcie, że przywołam jeden cytat: "Mówiąc o życiu w prawdzie, nie mam naturalnie na myśli wyłącznie wyrażania poglądów na przykład w formie jakiegoś protestu albo listu (...). Może to być cokolwiek, za pośrednictwem czego człowiek lub grupa ludzi buntuje się przeciw manipulowaniu sobą". Myślę, że to „cokolwiek”, o którym mówił Havel to nasza tu obecność.

Spotykamy się trochę jak u Sienkiewicza „ku pokrzepieniu serc”, ale zgodnie z tradycją Kongresu, nie przychodzimy tu dla jałowego protestu. Każdy Kongres to miejsce organicznej, wręcz pozytywistycznej pracy.

Więc na koniec jeszcze raz Havel: "Dobra praca jest bowiem rzeczywiście krytyką złej polityki".

Dobra praca, którą tu wykonujemy, to krzewienie potencjału na rzecz prawdziwie dobrej zmiany, którą, wierzę, zrealizujemy.